

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/41413,Biuro-Lustracyjne-IPN-oswiadczenie-Andrzeja-Przylebskiego-nie-trafi-do-sadu.html>
03.04.2026, 18:35

Biuro Lustracyjne IPN: oświadczenie Andrzeja Przyłębskiego nie trafi do sądu

Decyzją z 25 sierpnia 2017 r. prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Krakowie uznał, że w sprawie oświadczenia złożonego przez Andrzeja Przyłębskiego nie zachodzi wątpliwość co do jego zgodności z prawdą w rozumieniu art. 52 e ustawy o IPN - KŚZpNP z 18 grudnia 1998 r. (Dz. U. 2016.1575). Tym samym brak podstaw do skierowania tej sprawy do sądu.

Decyzja prokuratora została podjęta w oparciu o obowiązujące przepisy prawa i pozostaje w zgodzie z ugruntowanym przez 20 lat orzecznictwem sądowym w sprawach lustracyjnych, przede wszystkim orzecznictwem Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Tym samym należy ją uznać za uzasadnioną.

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się pięciopunktową definicję współpracy, sformułowaną po raz pierwszy jeszcze na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy lustracyjnej, w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1998 r., a powtórzoną w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11.05.2007 r. sygn. K 2/7 i w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów niższych instancji. O istnieniu współpracy przesądza zatem pięć łącznie występujących przesłanek:

- współpraca musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywaniu informacji tym organom,
- musi mieć charakter świadomy, co oznacza, że osoba musi sobie zdawać sprawę, że rozmawia/kontaktuje się z funkcjonariuszem jednej ze służb wymienionych w art. 2 ustawy lustracyjnej
- współpraca musi być tajna, co oznacza, że fakt jej nawiązania i przebieg ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których dotyczyły przekazywane informacje,
- współpraca musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez służby wymienione w art. 2 ustawy,
- współpraca nie może się ograniczać do samej deklaracji woli, lecz winna się materializować w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy.

Prokurator uznał, że w sprawie niniejszej doszło do podpisania zobowiązania do współpracy z SB i przyjęcia przez lustrowanego pseudonimu, jednak nie

występują łącznie wskazane powyżej przesłanki przesądzające o współpracy - przede wszystkim uznał, że brak jest przesłanki materializacji i tajności, o jakich mowa w przytoczonym powyżej orzecznictwie.

Przywołać należy wyrok Sądu Najwyższego z 5.10.2000 r. sygn. II KKN 271/00 - wskazujący, że: „Jeżeli zatem - jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny - współpracą w charakterze tajnego informatora nie jest samo zadeklarowanie współpracy (...), to całkowicie nieracjonalne byłoby stwierdzenie, że późniejsze zachowanie, wywołane faktem złożenia deklaracji, lecz nie realizujące jej, jest współpracą.

O tym, czy dana osoba była współpracownikiem w charakterze tajnego informatora nie decyduje ani fakt, ani forma zarejestrowania jej w ewidencji organu bezpieczeństwa państwa, lecz treść udzielonych tym organom informacji urzeczywistniających współpracę. Nie jest także współpracą uchylanie się od dostarczania informacji ułatwiających wykonanie zadań powierzonych tym organom”.

Nadto w ocenie prokuratora nie zostały w odpowiednim zakresie spełnione przesłanki świadomości i związku kontaktów z operacyjnym gromadzeniem informacji przez SB.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego bezspornie wynika, że doszło do dwóch spotkań lustrowanego z tym samym funkcjonariuszem SB w dniach 5 i 9 czerwca 1979 r.

Pierwsze to spotkanie w KWMO w Koninie, na które lustrowany, wówczas student I roku Uniwersytetu w Poznaniu, zostaje oficjalnie wezwany w związku ze złożonym wcześniej wnioskiem o paszport - w lipcu 1979 r. planował wyjechać do rodziny za granicę - pod pozorem wyjaśnienia wątpliwości związanych z tym wnioskiem. Andrzej Przyłębski jest przekonany, że rozmawia z urzędnikiem wydziału paszportów zwłaszcza, że rozmowa początkowo dotyczy wniosku paszportowego. Funkcjonariusz zarzuca pominięcie we wniosku przebywającego za granicą kuzyna - przypomnieć należy, że taki obowiązek ciążył wówczas na osobach starających się o paszport - który wyjechał za granicę dwa lata wcześniej, żąda udzielenia informacji o okolicznościach wyjazdu tej osoby za granicę. Tak powstaje dokument, który jest podpisany imieniem i nazwiskiem lustrowanego. Pyta o plany związane z wyjazdem A. Przyłębskiego za granicę. Dalej rozmowa dotyczy lustrowanego, funkcjonariusz pyta o jego znajomość prasy podziemnej. A. Przyłębski zaprzecza, że takie materiały uzyskał. Przebieg rozmowy jest zaskoczeniem dla A. Przyłębskiego, który orientuje się, że funkcjonariusz dysponuje dużą wiedzą na jego temat. Nie wie, że od pewnego czasu był inwigilowany przez SB. Rozmowa kończy się zobowiązaniem lustrowanego do podpisania oświadczenia o zachowaniu rozmowy z funkcjonariuszem SB w tajemnicy. Lustrowany pod wpływem tej rozmowy ostrzega studentów z akademika, o których wie, że mogli kolportować prasę podziemną, że SB się nimi interesuje. Kolejne spotkanie ma miejsce w dniu 9.06.1979 r. - z materiałów archiwalnych wynika, że było to spotkanie w hotelu, lustrowany stanowczo zaprzecza i

twierdzi, że faktycznie odbyło się w KWMO tak jak poprzednie. Na tym spotkaniu funkcjonariusz ponownie próbuje uzyskać informacje o osobach kolportujących wspomnianą literaturę opozycyjną, jednak lustrowany nie podaje żadnych danych na ten temat, przyznaje, że miał kontakt z takim wydawnictwem, mówi o swojej opinii na temat poruszanych w tej prasie zagadnień - co ciekawe twierdzi, że się zgadza z tezami w niej zawartymi. W trakcie tego spotkania dochodzi do podpisania zobowiązania o współpracy z SB. Można zatem uznać, że doszło do pozyskania lustrowanego do współpracy. Prokurator na podstawie zgromadzonych materiałów uznał, że wszystkie ustalone i opisane czynności funkcjonariusza, aż do momentu wystąpienia z propozycją współpracy, miały charakter czynności administracyjno - prawnych wykonywanych na podstawie ustawy w sprawie o wydanie paszportu. Podczas tych czynności Andrzej Przyłębski występował w roli strony w postępowaniu administracyjnym, nie mając świadomości, że osoba, która go rozpytuje jest funkcjonariuszem SB. Stosownie do przepisów o postępowaniu administracyjnym funkcjonariusz mógł wezwać stronę do złożenia wyjaśnień na piśmie oraz ustnie w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Pisemne i ustne wyjaśnienia Andrzeja Przyłębskiego złożone na żądanie funkcjonariusza również mieściły się w formach postępowania administracyjnego.

Brak jakichkolwiek dowodów, aby doszło do innych spotkań lub rozmów. Lustrowany po tym drugim spotkaniu wyjeżdża z kraju i wraca jesienią. Nie odpowiada na propozycje kolejnych spotkań, a na początku 1980 r. dochodzi do jego wyrejestrowania z ewidencji SB.

BL przeprowadziło pełną kwerendę w zasobie archiwalnym i ustaliło, że nie zachowały się żadne inne materiały, poza upublicznionymi, wskazujące na jakiegokolwiek inne kontakty organów bezpieczeństwa państwa z lustrowanym.

Prokurator uznał zatem, że doszło do formalnego pozyskania do współpracy, jednak współpraca ta nie została zmaterializowana. Nadto doszło do dekonspiracji wobec osób, które potencjalnie mogłyby pozostawać w zainteresowaniu SB, co powoduje uchylenie przesłanki tajności współpracy.

Postępowanie zostało przeniesione z OBL w Poznaniu do OBL w Krakowie w następstwie wniosku pełnomocnika Andrzeja Przyłębskiego, który podnosił zarzuty wobec bezstronności czy obiektywizmu prokuratora prowadzącego. W celu wykluczenia jakichkolwiek zarzutów dotyczących bezstronności czy obiektywizmu w tej sprawie Dyrektor Biura Lustracyjnego podjęła decyzję o przekazaniu sprawy do innego oddziału.

Biuro Lustracyjne dotychczas skierowało 38 wniosków o wszczęcie postępowania lustracyjnego do sądu wobec osób wchodzących w skład służby zagranicznej (MSZ), w biegu pozostaje obecnie ponad 30 postępowań weryfikujących prawdziwość oświadczeń złożonych przez osoby wymienione w art. 4 pkt. 11 ustawy lustracyjnej.